

Arcybiskup Marian Gołębiewski

Homilia w czasie Mszy krzyżma

(Wrocław, katedra, 21.04.2011)

KAPŁAN KSZTAŁTOWANY PRZEZ SŁOWO BOŻE

Drodzy Bracia w biskupstwie i kapłaństwie,

Umiłowani w Panu!

1. Oto mamy Wielki Czwartek 2011 r. Uczestniczymy we Mszy krzyżma. Wierni poleceniu Chrystusa: „To czyńcie na moją pamiątkę”, gromadzimy się, w dniu ustanowienia kapłaństwa, w czcigodnej katedrze wrocławskiej, by w kapłańskiej wspólnotcie sprawować Najświętszą Eucharystię, czyli tajemnicę Ciała i Krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa, wspominając Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. W Roku Kapłańskim, obchodzonym pod hasłem „Wierność Chrystusa - wierność kapłana”, staraliśmy się na nowo odkryć tożsamość kapłańską, aby jeszcze gorliwiej pracować w winnicy Pańskiej. Nie znaczy to, że teraz możemy spocząć na laurach. Wewnętrzna formacja kapłańska jest z natury rzeczy nastawiona na permanentny rozwój i wzrost. To brzmi paradoksalnie, ale do kapłaństwa trzeba dorastać przez całe życie. Bo jest to tak wielki dar i tak wielka tajemnica, że nie wystarcza jednorazowa jego akceptacja, która się dokonała w dniu naszych święceń kapłańskich. Przygotowujemy się do beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II. Będzie to wydarzenie, które na nowo przypomni światu postać Papieża „z dalekiego kraju” i przesłanie, które nam zostawił. Okres Wielkiego Postu był również czasem przygotowania do tego wydarzenia, które będzie miało miejsce w Rzymie 1 maja 2011 roku, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego. W tym duchu przeżywaliśmy 6. rocznicę śmierci Jana Pawła II.

2. W kontekście tego wydarzenia warto postawić sobie pytanie: Co jest istotą życia i posługi kapłańskiej? Aby raz jeszcze w naszym życiu odpowiedzieć na to pytanie sięgnijmy do Ewangelii św. Marka. Oto co w niej czytamy: „Chrystus przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli (aby byli z Nim), aby mógł ich wysłać na głoszenie Ewangelii” (3,13-14). Jakie akty można wyróżnić w tym lakonicznym tekście? Przywołanie, przyjęcie, zaakceptowanie, ale i trwanie we wspólnocie życia i miłości z Chrystusem. Jest to wspólnota w zbawczej misji Chrystusa, która zakłada pełną tożsamość sakramentalną i osobową z Jezusem Chrystusem, Najwyższym Kapłanem Nowego Przymierza. W obecnym roku duszpasterskim zostaliśmy wezwani, aby „żyć w komunii z Bogiem”. Jeśli to wezwanie odnosi się do wiernych naszego kraju, to cóż dopiero powiedzieć o kapłanach pracujących nad uświęceniem tego ludu Bożego? To wy przez słowo Boże, przez sakramenty święte, przez ewangelizację budujecie Kościół święty, który jest komunią, czyli czymś więcej niż organizacją użyteczności publicznej. Niestety, wielu publicystów wypowiadających się na łamach prasy na temat Kościoła, chciałoby go sprowadzić tylko do jakiejś organizacji charytatywnej lub filantropijnej. Akcja charytatywna to tylko jeden aspekt działalności Kościoła, ważny, ale nie najważniejszy. Zadaniem bowiem Kościoła jest misja zbawienia człowieka i w tę misję musi być wpisane nasze kapłaństwo. Przypominam sobie wypowiedź jednego z polityków minionego okresu, który na pytanie postawione przez dziennikarza "czy znał w swoim życiu jakiegoś pozytywnego kapłana?" odpowiedział ze spokojem: owszem, znałem takiego księdza, który był wybitnym pszczelarzem. Odpowiedź mówi sama za siebie.

3. My natomiast zostaliśmy powołani do przyjaźni z Chrystusem. Kapłani w szczególny sposób zostali obdarowani tą przyjaźnią Chrystusa. Jest ona podsycana przez Słowo i sakramenty święte - co jest wielką domeną naszego działania. Wobec symptomu braku powołań w niektórych rejonach świata, nie

wolno jednak wątpić, że Bóg nadal wzywa ludzi młodych i dorosłych, by zostawili wszystko i poświęcili się głoszeniu Ewangelii i pasterskiej posłudze (por. Homilia Benedykta XVI podczas święceń kapłańskich, 7.05.2006 r.).

W Ewangelii św. Jana mamy zapewnienie Chrystusa: „Już nie nazywam was sługami, ale przyjaciółmi” (15,15). Przez święcenia Chrystus włącza nas do wspólnoty swoich przyjaciół, aby na zawsze być z Nim, głosić Jego orędzie, sprawować Jego tajemnice, rozdawać Jego Ciało i być szafarzem przebaczenia. Nasze kapłaństwo jest uczestnictwem i kontynuacją Kapłaństwa Jezusa Chrystusa. To On w nas żyje, działa i zbawia za naszym pośrednictwem. Jesteśmy żywym i przejrzystym obrazem Chrystusa Kapłana. Jak się ten ideał realizuje w praktyce? Widać to szczególnie wyraźnie w udzielaniu sakramentów świętych. Kiedy wypowiedacie słowa absolucji „Ja cię rozgrzeszam” lub konsekracji „To jest Ciało moje” czynicie to nie w swoim imieniu, ale w imieniu Chrystusa, czyli *in persona Christi*. To Chrystus posługuje się waszymi ustami i rękami, jak również waszymi umiejętnościami. Jesteście niejako ukryci w Jego dłoniach i w Jego sercu (por. Benedykt XVI, Przemówienie do kapłanów, Warszawa 25.05.2006 r.). Odtąd nie jesteśmy już sługami, ale przyjaciółmi. Dlatego św. Paweł zachęca, aby w nas było to samo pragnienie i dążenie, co w Jezusie Chrystusie (por. Flp 2,5-8).

4. Niekiedy może się wydawać, że nasza kapłańska tożsamość dotknięta jest kryzysem z powodu słabości ludzkiej natury i ze względu na trudności w realizacji ideału kapłańskiego. Wspomniałem już o odczuwanym braku powołań kapłańskich w niektórych krajach Europy. Niestety, świat jest podzielony. Z jednej strony dominuje laicyzm, który eliminuje z życia jednostki obecność Boga, wartości nadprzyrodzone i moralne kryteria oceny postępowania ludzi. Z drugiej mamy do czynienia z fundamentalizmem religijnym, który prześladowuje i morduje w imię religii, w imię Boga, co jest niezgodne z elementarnym poczuciem zdrowej religijności. W tę optykę współczesnej cywilizacji i globalizacji wrzucony jest kapłan, aby - pomimo wszystkich przeszkód - głosił

Dobłą Nowinę o zbawieniu wszelkiemu stworzeniu. Często ten świat okazuje się niewdzięczny, stąd prześladowania chrześcijan, lekceważenie prawa człowieka do wolności religijnej, nieuzasadnione oskarżenia kapłanów, powodujące zniechęcenia, a nieraz także kryzysy. Jesteśmy tylko ludźmi, sługami nieużytecznymi. Nasza moc jest z Jezusa Chrystusa. Z tym większą pokorą powtarzamy dziś za św. Pawłem: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia”. Benedykt XVI niejednokrotnie wyrażał skruchę za przewinienia kapłańskie, zwłaszcza za grzechy pedofilii. Przyłączmy się dzisiaj do tego aktu papieża i prośmy Boga o przebaczenie, zwłaszcza za brak miłości, za niewierność wobec prawa celibatu, za egoizm wyrażający się przywiązaniem do dóbr materialnych.

Drodzy Bracia!

5. Chcemy być i trwać z Chrystusem - przez wierność słowu Bożemu. W Prologu Ewangelii św. Jana czytamy między innymi: „Przyszedł do swoich (Słowo Boże - Logos), a swoi Go nie przyjęli” (J 1,11). Nie przyjąć Go znaczy nie słuchać Jego głosu, nie podporządkować się Logosowi. Natomiast tam, gdzie człowiek (biskup i kapłan), choć ułomny i grzeszny, otwiera się szczerze na spotkanie z Chrystusem, rozpoczyna się radykalna przemiana: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,15). Przyjąć Słowo znaczy pozwolić, by nas kształtowało, ażebyśmy mocą Ducha Świętego upodobnili się do Chrystusa. Kościół więc to rzeczywistość określona przez przyjęcie Słowa Bożego, które stało się Ciałem i przyszło zamieszkać wśród nas (J 1,14; por. Verbum Domini, n 50).

W Adhortacji posynodalnej Verbum Domini Benedykt XVI kładzie silny akcent na znaczenie homilii w naszym przepowiadaniu. Posługa nauczania w Kościele wynika ze święceń, które przyjmują biskupi, kapłani i diakoni. Apel papieża koncentruje się na konieczności poprawienia jakości homilii, która jest „częścią czynności liturgicznej”. Homilia powinna dopomagać pełnemu zrozumieniu oraz oddziaływaniu słowa Bożego na życie wiernych. Powinna

ułatwić zrozumienie sprawowanej tajemnicy, zachęcić do misji, przygotować zgromadzenie do wyznania wiary, modlitwy powszechnej i liturgii eucharystycznej. Stąd postulat unikania homilii ogólnych i abstrakcyjnych, przysłaniających prostotę słowa Bożego. Kaznodziei powinno zależeć na ukazaniu Chrystusa, który powinien być w centrum każdej homilii. Trzeba też unikać homilii zbyt moralizujących i upolitycznionych, które źle są odbierane przez naszych wiernych, szukających w homiliach przesłania ewangelicznego. Kaznodzieja powinien jako pierwszy odnieść do siebie słowo Boże, które głosi, usiłując w czasie medytacji i przygotowania homilii odpowiedzieć na pytanie, co słowo Boże mówi jemu samemu. Z dużą sumiennością należy przygotowywać homilie niedzielne i świąteczne. Papież zachęca, by również w ciągu tygodnia podczas Mszy świętej cum populo przedstawiać krótkie refleksje nad słowem Bożym, aby wierni mogli przyjąć usłyszane słowo i by wydawało ono owoce (por. *Verbum Domini*, n 59).

W prasie spotykamy krytyczne uwagi na temat głoszonych homilii. Nie traktujmy tych wypowiedzi jako przejawów tylko złośliwej krytyki Kościoła. Wsłuchujmy się w te głosy, właściwie je oceniamy i pod ich wpływem korygujemy błędy, które niekiedy pojawiają się w głoszeniu homilii. Wzorem niech nam będą Ojcowie Kościoła, którzy pozostawili zbiory głębokich homilii na różne święta liturgiczne i wybitni kaznodzieje, którzy w ciągu 20 wieków istnienia Kościoła podejmowali trud siania słowa Bożego na niwie dusz ludzkich.

6. Na Synodzie w Rzymie na temat Pisma Świętego padło wymowne stwierdzenie: „Słowo Boże jest nieodzowne do ukształtowania serca dobrego pasterza, szafarza Słowa” (Propositio 31). Jednym z filarów naszego osobistego uświęcenia jest kontakt z Biblią. Odnosi się to do nas wszystkich. Już Jan Paweł II, w posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis*, przypomniał, że kapłan jest przede wszystkim szafarzem słowa Bożego, jest konsekrowany i posłany, by głosić wszystkim Ewangelię o Królestwie Bożym. Dlatego sam kapłan powinien

często przestawać ze słowem Bożym. Z sercem uległym i rozmodlonym musi się zbliżyć do Słowa, aby ono przenikało do głębi jego myśli i uczucia, i zrodziło w nim nowe myślenie. Jego słowa, decyzje i postawy powinny być wyrazistym świadectwem Ewangelii.

Powołanie do kapłaństwa wymaga rzeczywistego uświęcenia w prawdzie. Sam Jezus stawia ten wymóg swoim uczniom: „Uświęć ich w prawdzie. Słowo twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem” (J 17,17-18). Kapłani powinni być zanurzeni w słowie Bożym, które ich oczyszcza twórczą mocą, przemieniając w istoty Boże. Uświęć ich w prawdzie, znaczy w głębszym sensie: uczynić ich jedno ze Mną, zwiąż ich ze Mną, przyciągnij do Mnie.

We wspomnianej Adhortacji Benedykt XVI zachęca, aby również diakoni przez studia i modlitwę wzbogacali w swoim życiu pełną wiary lekturę Pisma świętego. Niech będą wprowadzani do poznawania Pisma świętego i jego poprawnej interpretacji (por. *Verbum Domini*, n 81n).

Zwracam się również do was, Drodzy Wierni, abyście swoją modlitwą wspierali waszych duszpasterzy. Poprzez dobrą i harmonijną współpracę można dokonać wiele szlachetnych dzieł w parafiach, do których należycie. Niech wasza dyspozycyjność będzie zachętą dla kapłanów, by jeszcze gorliwiej pracowali dla zbawienia dusz.

Drodzy Kapłani!

7. Na zakończenie tej homilii chciałbym wam serdecznie podziękować za waszą pracę dla dobra Kościoła Wrocławskiego. Ten Kościół jest waszą matką, a matkę trzeba kochać i wiernie jej służyć. Za chwilę odnowicie przyrzeczenia kapłańskie i naszą wspólnotę z Chrystusem. Stanowimy wspólnotę prezbiterium wrocławskiego. Będziemy odpowiadać na pytania, które usłyszeliśmy w dniu naszych święceń. Niech nasza odpowiedź nie będzie pustym słowem. Niech będzie odpowiedzią miłości i pokory. Mówmy naszemu Panu: chcemy żyć

Twoim słowem, chcemy być Ci wierni aż do końca, chcemy być narzędziem w twoich świętych dłoniach. Amen.